

Centrum Cervix dr Jacek Grzegorz Madej
ul. Twardowskiego 37
30-312 Kraków
mail: cervix@kolposkopia.com

Kraków dnia 16 grudnia 2024

Pan
Dr med. Paweł Grzesiowski
Główny Inspektor Sanitarny

Panie Doktorze,

Dnia 14 grudnia 20225 roku, w programie stacji TVN prowadzonym przed redaktor Anitę Werner – „Fakty po faktach” przedstawił Pan społeczeństwu, nie tylko w mojej ocenie, szereg nieprawdziwych i zmanipulowanych informacji na temat skuteczności szczepień w zapobieganiu rakowi szyjki macicy i innym nowotworom HPV zależnym.

Wszystkich lekarzy i Pana także obowiązuje Kodeks Etyki lekarskiej oraz poszanowanie prawa pacjenta do pełnej informacji odnośnie proponowanych metod leczenia i zapobiegania wszystkim chorobom z uwzględnieniem także pełnej informacji o procedurach i preparatach, które będą w tym celu stosowane. Obowiązkiem każdego lekarza jest przedstawienie pacjentowi niewiadomych, a także możliwych, niekorzystnych i/lub niepewnych aspektów takiego postępowania.

W związku z tym, Pana wypowiedzi w programie „Fakty po faktach” są dla mnie całkowicie niezrozumiałe. Proszę wskazać mi jakikolwiek przepis prawa medycznego pozwalający Panu, jako lekarzowi okłamywać opinię publiczną, czyli pacjentów nawet w dobrej wierze bowiem zakładam, że nie działa Pan z premedytacją.

Program zaczyna się stwierdzeniem prowadzącej redaktorki, Anity Werner, że:

„W Australii rak szyjki macicy został wyeliminowany”

Jest to skrajnie nieprawdziwa informacja, niepoparta żadnymi dowodami naukowymi i dobrze Pan o tym wie. Tak więc, jako lekarz miał Pan obowiązek zaprotestować i sprostować to skandaliczne kłamstwo, ale nie dość, że nie uczynił Pan tego, to jeszcze stwierdził cytując:

„W Australii i Szwecji rak szyjki macicy jest chorobą rzadką, czyli nie występuje”

Bardzo mi przykro, ale jedno wyklucza drugie, albo rak nie występuje, albo jest chorobą rzadką. Fakt, że nie występuje, to czysta abstrakcja, a na to, że jest chorobą rzadką w tych krajach także nie ma wystarczających dowodów. Jeżeli jednak Pan ma takie dowody, proszę o ich przedstawienie. Ponadto musi budzić zdumienie stwierdzenie specjalisty od szczepień, że dzięki szczepieniom HPV w Polsce możemy także wyeliminować raka szyjki macicy za 15 lat. Nawet przyjmując skuteczność szczepień w granicach 90% jest to czysto abstrakcyjna teoria. Może Pan być pewny, że jak dożyję, to za 15 lat wywołam Pana do tablicy. Ale naobiecować można, a nuż społeczeństwo się na to nabierze, prawda?

Stwierdził Pan także iż:

„Możemy poprzez szczepienie, czyli czynność, która wymaga tak naprawdę dwóch małych zastrzyków, uchronić dziecko czy potem młodego człowieka przed śmiertelną chorobą”

Nawet jeśli przyjąć, /Ja w to wątpię/ że na obecnym etapie szczepienie chroni przed rakiem szyjki macicy spowodowanym szczepionkowymi typami wirusa HPV zaszczepione nastolatki, to nie uchroni ich przed rakiem szyjki macicy spowodowanym nieszczepionkowymi typami wirusa HPV i są już na to dowody. Ponadto nie ma żadnej gwarancji, że uchroni je przed tym rakiem w przyszłości także, jako dorosłe kobiety, bowiem nie ma żadnych dowodów naukowych, jak długo ta ochrona przed szczepionkowymi typami wirusa HPV się utrzyma. Tak więc Pana twierdzenie jest wybiórczą manipulacją faktami, wprowadzającą w błąd odbiorców takiego przekazu.

Kolejne Pana stwierdzenie:

„Szczepienie może zmienić przebieg choroby spowodowanej HPV, przecież szczepi się kobiety po wyleczeniu chorób spowodowanych przez wirusa HPV”

Jest niedopuszczalną formą manipulacji faktami naukowymi, bowiem gdyby tak było, to szczepionki musiałyby mieć działanie terapeutyczne, a na dzień dzisiejszy nie ma na to żadnych dowodów naukowych. Pierwszym, który poinformowałby opinię publiczną o takim fakcie byłby producent szczepionek i natychmiast pojawiłby się odpowiedni aneks w ulotce jego szczepionki, bowiem jest on tym żywo zainteresowany, ponieważ zwielokrotniłoby to jego zyski. Pojawiające się od niedawna przypuszczenia i pojedyncze badania oraz publikacje sugerujące taką możliwość podkreślam możliwość, a nie pewność, nie upoważniają nikogo, a zwłaszcza lekarza do przedstawiania takiej tezy, jako potwierzonego dowodu naukowego. A to, że się szczepi kobiety po wyleczeniu stanów przedrakowych i wczesnego raka szyjki macicy oraz innych chorób spowodowanych przez wirusa HPV nie jest dowodem na skuteczność szczepień, bowiem minęło jeszcze zbyt mało czasu, aby przekonać się, czy przyniosło to jakikolwiek efekt.

Następna Pańska wypowiedź dla mnie na odległość pachnie tanią propagandą:

„Czterolatnie dziecko zaraziło się od rodzica”

Prawdopodobieństwo takiej sytuacji jest bliskie zeru, bowiem nowo narodzonych dzieci nie bada się rutynowo pod kątem wirusa HPV, jeżeli więc później stwierdzi się u jakiegoś dziecka obecność wirusa HPV, to nie ma żadnej możliwości sprawdzenia, czy zaraziło się od rodzica po urodzeniu, czy od mamy w czasie ciąży i/lub porodu, co jest faktem potwierdzonym naukowo. Ewentualnie także byłoby to, że dopiero po kilkudziesięciu latach udokumentowanej roli wirusa HPV w życiu człowieka, dopiero teraz odnotowano pierwszy przypadek zarażenia się małego dziecka od rodzica. No, ale na potrzeby tych szczepionek zaczynają się dziać cuda w medycynie. Nawet jednak zakładając, że dziecko to zaraziło się od rodzica już po urodzeniu, to byłby to pojedynczy przypadek, który w medycynie o niczym nie świadczy i w żadnym wypadku nie może być interpretowany, jako powszechne zjawisko. Ale celem pełnej oceny poczekajmy zatem na opis tego przypadku w piśmiennictwie naukowym.

Ponadto twierdzi Pan, że w mechanizmie zarażenia wirusem HPV tego dziecka od rodzica „nie było żadnego związku z czynnościami seksualnymi”. Będę złośliwy i zapytam; skąd Pan wie, że nie było związku z czynnościami seksualnymi w tym, pojedynczym przypadku ?

Kolejne Pańskie twierdzenie, że:

„Po prostu wirus przenosi się drogą kontaktów i trzeba o tym również myśleć w rodzinach osób zakażonych, że jeżeli jest tam dziecko, to być może ta szczepionka powinna być podana nawet wcześniej niż w dziewiątym roku życia”.

Jest niczym nie uzasadnioną próbą wystraszenia społeczeństwa i tym samym zmuszenia do zaszczepienia się poprzez sugerowanie, że codzienne kontakty mogą być nagminnym źródłem zakażenia wirusem HPV w rodzinie. Jest to absurdalna teoria, choć oczywiście nie można wykluczyć

takich, pojedynczych przypadków, ale głównie przy braku elementarnych zasad higieny. Jednakże wieloletnie obserwacje nie potwierdzają Pańskiej teorii, jakoby przy zachowaniu podstawowych zasad higieny dochodziło do permanentnej, skutkującej zakażeniem transmisji wirusa HPV między członkami rodziny podczas ich, codziennych kontaktów. A jeżeli to, co Pan mówi miałoby być prawdą, to należałoby rutynowo szczepić już noworodki, do tego Pan zmierza ?

Kolejną, Pańską, niestety muszę tak napisać kompromitacją, być może nieświadomą było stwierdzenie, że:

„Z tych krajów /Australia Szwecja/ lekarze przyjeżdżają do Polski zobaczyć jak wygląda zaawansowany rak szyjki macicy”

Niestety dla Pana w Australii i Szwecji, według oficjalnych statystyk z tych krajów właśnie, ilość raków szyjki macicy jest na poziomie sprzed wprowadzenia szczepień HPV, a nawet nieco wyższym. Niektórzy, odpowiednio zmotywowani naukowcy z tych krajów podają wprawdzie, że zmniejszyła się ilość raków szyjki macicy u zaszczepionych nastolatków lub kobiet do 30 roku życia, co jest mocno dyskusyjne i w mojej opinii nieprawdziwe, ale nie negują faktu, że ilość raków szyjki macicy w całej populacji kobiet, a zwłaszcza w populacji wiekowej, w której rak ten najczęściej występuje, nadal pozostaje na zbliżonym poziomie lub jest nawet wyższa w ich krajach, także z powodu wzrostu zachorowań na raka szyjki macicy spowodowanych uaktywnieniem się nieszczepionkowych typów wirusa HPV, o czym zapewne zapomniął Pan poinformować widzów. Dla przykładu wg. Australian Government Cervical Cancer ilość nowych przypadków raka szyjki macicy w 2020 roku wynosiła 982 przypadki, a szacunkowe dane na rok 2024 podają 1030 nowych przypadków raka szyjki macicy w populacji australijskich kobiet. Tak więc, tamtejsi lekarze-ginekolodzy mają aż nadto wystarczającą ilość zaawansowanych raków szyjki macicy na miejscu, aby nie musieli się tułać po świecie w poszukiwaniu takich przypadków, bowiem obraz kliniczny zaawansowanego raka szyjki macicy jest taki sam u wszystkich kobiet, bez względu na ich wiek. Z drugiej strony należy zadać istotne pytanie; skoro rak szyjki macicy został u nich praktycznie wyeliminowany na zawsze, to po co mają się uczyć, jak on wygląda ? A więc sugerowanie, że dzięki szczepieniom HPV ilość zaawansowanych raków szyjki macicy zmalała tak bardzo w tych krajach, że tamtejsi lekarze muszą przyjeżdżać do Polski, żeby zobaczyć jak taki rak wygląda, to powielana przez wielu prymitywna propaganda, w którą niestety dał się Pan wkręcić, co w przypadku lekarza i poważnego urzędnika państwowego jest delikatnie mówiąc mało profesjonalne.

W zawiązku z tymi, skrajnie nieprawdziwymi i zmanipulowanymi informacjami, na temat skuteczności szczepień HPV w zapobieganiu rakowi szyjki macicy i innym nowotworom HPV zależnym, jakie Pan przekazał opinii publicznej w programie „Fakty po faktach” proponuję Panu publiczną debatę, jeden na jeden w tym temacie. Będzie Pan mógł udowodnić społeczeństwu przedstawione tezy w oparciu o EBM i aktualne doniesienia naukowe i statystyczne w konfrontacji z krytycznie, ale obiektywnie oceniającym te szczepienia profesjonalistą w temacie raka szyjki macicy. Czy może być lepszy sposób na przekonanie społeczeństwa do szczepień HPV?



dr Jacek Grzegorz Madej